

## F. Maroń, Jerzy Kłoczowski

---

"Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce : Kościół w Polsce t. II, wieki XVI—XVIII", red. Jerzy Kłoczowski, Kraków 1969 : [recenzja]

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 4, 359-362

---

1971

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STUDIA NAD HISTORIĄ KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE. KOŚCIÓŁ W POLSCE POD REDAKCJĄ JERZEGO KŁOCZOWSKIEGO t. II, Wieki XVI — XVIII, Kraików 1969, ss. 1116 + mapy.

Tom drugi przewyższa poprzedni tom, którego recenzja ukazała się w drugim tomie „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych”, nie tylko objętością o całe 440 stron oraz ilością map, oprawionych z konieczności w osobną okładkę, ale także wykorzystaniem nie opublikowanych dotychczas źródeł, zwłaszcza watykańskich. Zgodnie z wytyczoną przez zespół redakcyjny linią ujęcia całości również drugi tom nie stanowi ani jednolitej, ani pełnej próby syntezy dziejów Kościoła w ówczesnym państwie polsko-litewskim. W dodatku stan badań nad społecznością katolicką w owych wiekach przedstawia się na razie znacznie gorzej aniżeli w średniowieczu.

Tematycznym punktem wyjścia drugiego tomu są potężne ruchy reformacyjne XVI stulecia o niezwykle doniosłym znaczeniu religijnym, kulturalnym i społecznym dla całej Europy a także dla Polski. Toteż sam tylko wiek XVI wymagałby osobnej i obszernej rozprawy. W ogólnym założeniu wydawnictwa było to niemożliwe i problem reformacji wraz z wszystkimi jej następstwami pomieścić się musiał na 35 stronach uwag wstępnych, nakreślonych przez głównego redaktora, Jerzego Kłoczowskiego, Na str. 16 i następnej jest również krótka wzmianka z ogólnikowym wydziwkiem o ruchu reformacyjnym na Śląsku. Podobny los podzielił okres Oświecenia, który następcza dodatkowo trudności ze względu na nierozwiązaną jeszcze problematykę badawczą.

W pewnym sensie całościowo opracowane zostały następujące tematy:

- 1) Diecezje w okresie potrydenckim,
- 2) Struktura i funkcje parafii w Polsce,
- 3) Zakony męskie w Polsce w XVI—XVIII wieku,
- 4) Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce. Natomiast
- 5) zakony żeńskie w Polsce zostały tylko naszkicowane.

Z naprowadzonych artykułów chcemy wyłuskać te wiadomości, które odnośną się do Śląska, a szczególnie obszaru, objętego granicami biskupstwa katowickiego.

Pierwszy obszerny temat o diecezjach w okresie potrydenckim, pióra W. Müllera, rozmieszczony na stronach 55—258, objął według zamierzeń Autora również terytoria, leżące poza granicami Rzeczypospolitej a związane z Kościołem polskim przez przynależność metropolitalną względnie diecezjalną. Po upadku biskupstwa lubuskiego wchodziły m. in. w rachubę biskupstwo wrocławskie, a z mniejszych jednostek organizacyjnych przede wszystkim dekanaty bytomski i pszczyński. Mimochodem poruszona przez Autora zależność Wrocławia od Gniezna (st. 71 n.) zakończona została według zestawienia z r. 1772 bezpośrednim poddaniem Stolicy Apostolskiej. Drugi **rodział** o metropolitach i biskupach (ss. 98—143) dotyczy właściwie tylko dygnitarzy duchownych w Rzeczypospolitej, gdyż ze względu na wykonywane równocześnie eksponowane urzędy państwowe zajmowali specyficzne stanowiska. W trzecim rozdziale o kapitułach, urzędach centralnych, synodach i systemie kontroli wspomniane są również początki seminarium duchownego we Wrocławiu (s. 185 n.) a bardziej szczegółowo w Krakowie. W obszernym wykazie biskupów polskich w latach 1551—1795 figuruje na st. 244 „P. A. Sitsch 1599—1600”, a ma być „P. Albert 1599—1600”. Natomiast na następnej stronie ma być „J. Sitsch 1600—1608”.

Fryderyk Heski (st. 249) **był** biskupem już w 1671 r., a J. K. książę Hohenlohe-Waldenburg-Bartenstein (st. 257) od 1795 r.

Największe zainteresowanie wzbudza bezsprzecznie praca St. Litaka pt.: *Struktura i funkcje parafii w Polsce* (ss. 259—481). Jednak już na str. 265 Autor zapowiada zacieśnienie tematu i zajęcie się raczej strukturą niż funkcją parafii, gdyż pełne przedstawienie obu tych problemów w XVI do XVIII wieku w **Polsce przekroczyłoby** jego możliwości. Całość podzielona została na cztery rozdziały, obrazujące kolejno zagęszczenie i stabilizację sieci parafialnej, wewnętrzną strukturę parafii w szczególności kler czyli duchowieństwo parafialne jako grupę społeczną i poddaną analizie socjologicznej i historycznej od strony zachodzących zmian w jej liczebności, kategoriach, pochodzeniu terytorialnym i stanowym, wykształceniu i poziomie moralnym, w trzecim rozdziale dalsze elementy struktury wewnętrznej organizacji parafialnej, przy czym Autor wyjątkowo bacniejszą uwagę zwrócił na funkcjonalną stronę szkół i szpitali. W końcu Autor podjął próbę bliższego określenia występujących wokół kościoła parafialnego większych lub mniejszych podgrup, jak kościołów filialnych, służby kościelnej itp. Całość oparta została przeważnie na tzw. tabelach Załuskiego, które dopiero po raz pierwszy w całej rozciągłości wykorzystane, były dla Autora bogatym źródłem informacyjnym we wszystkich objawach struktury parafialnej. Tabele Załuskiego odnoszą się jednak wyłącznie do diecezji krakowskiej, dlatego też najgruntowniej uwzględniony został obszar **tegoż** ogromnie rozległego biskupstwa, a w wyjątkowych tylko wypadkach odwołuje się Autor również do sytuacji na **Śląsku**, na terenie diecezji wrocławskiej.

Autor, zafascynowany obfitym materiałem, zawartym w tabelach Załuskiego, nie zawsze podchodził do niego z krytycyzmem. Tak np. z wywodów na str. 299 zdaje się wynikać, że już dzieci od ósmego roku życia zobowiązane były do wypełnienia obowiązku **wielkanocnego**. Tymczasem wówczas dzieci zazwyczaj dopiero w 12 do 14 roku życia przystępowały po raz pierwszy do Komunii św. Biskup Załuski w swoich tabelach wykazał również dekanaty pszczyński i bytomski. Obydwa dekanaty naprowadzone zostały w zestawieniach Autora na str. 389, dotyczących szkół parafialnych. W dekanacie pszczyńskim zaznaczona została tylko jedna i to miejska szkoła, a przecież L. Musioł, na którego Autor w innym miejscu się powołuje, w swojej książce o dziejach szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim dowiódł, że w połowie XVIII stulecia były tam przynajmniej trzy szkoły miejskie i cztery wiejskie. Jeszcze gorzej wypadła statystyka odnośnie do dekanatu bytomskiego, w którym Autor zapodał tylko jedenaście istniejących parafii, kiedy w rzeczywistości były tam 32 parafie, czyli po lelewskim był bytomski największym dekanatem w diecezji krakowskiej. Wraz z dekanatem pomniejszono również liczbę szkół parafialnych do dwóch miejskich i jednej wiejskiej. Tymczasem według protokołu wizytacyjnego z 1720/1 r., który najczęściej wspomina o sprawach szkolnych, przy siedemnastu parafiach wymieniony jest rektor szkolny albo też szkoła, ale tylko w tym wypadku, gdy się mieściła w domu **organisty-kantora**. W trzynastu wypadkach wspomniany jest jedynie organista-kantor, choć przy większości przyjąć można, że tam tak samo musiała być szkoła, jak np. w Piekarach, gdzie pracowało trzech jezuitów i jeden świecki kapłan, w Chorzowie, gdzie byli miechowici, w Będzinie itd. Przy dwóch parafiach wizytator w ogóle opuścił wzmiankę o organistacie, czy też kantorze. Na str. 401 wyliczył Autor rozmaitego rodzaju patronaty. Brakuje jednak między nimi patronatu biskupiego, względnie nie wiadomo, czy został zaliczony do szlacheckiego albo też **kościel-**

nego patronatu. Liczba jedenastu parafii w dekanacie bytomskim powtarza się w statystykach na str. 428 i 438. Na str. 439 pojawia się dekanat pszczyński wyjątkowo z czternastoma parafiami, co znowu pociągnęło za sobą redukcję kościołów murowanych do trzech zamiast czterech. W statystyce zależności liczby kościołów i kaplic nieparafialnych od rozległości parafii (str. 448) podano w dekanacie pszczyńskim 13 kościołów względnie kaplic pomocniczych, chociaż w rzeczywistości było ich wtedy tylko dziesięć. Z tych kilku uwag, dotyczących tylko dekanatów pszczyńskiego i bytomskiego, wynika, że tabele Załuskiego są często zawodne i nie mogą służyć jako jedyny podkład do statystycznych wywodów.

Bardzo obszerna jest praca J. Kłoczowskiego o zakonach męskich w Polsce w XVI do XVIII wieku (ss. 483—730), a właściwie od schyłku XVI stulecia do rozbiorów Polski. Rozprawa powstała przy współudziale A. Chruszczewskiego, który w r. 1965 w „Znaku” (nr. 137—138) opublikował m. i. zwięzły rys historii zakonów polskich w XV do XVIII w. W Polsce było wtedy 27 męskich zakonów.

W pierwszej części (ss. 589—594) zajął się Autor również Śląskiem i uwypuklił związki zakonów tej dzielnicy z Polską. W dalszych rozdziałach korzystał przede wszystkim z odpowiedzi na przeprowadzoną w r. 1773 przez noncjusza papieskiego Garampiego ankietę, który chciał się zorientować w liczbie zakonów i klasztorów oraz w ich współpracy ze szkolnictwem i duszpasterstwem. Na podstawie tej ankiety stwierdził Autor, że w Polsce przebywało wtedy około 16 000 zakonników w około 1200 klasztorach. Mimo to ich liczba była proporcjonalnie dużo niższa niż w innych krajach, które miały gęstsza niż w Polsce sieć parafialną i znacznie większą liczbę kleru świeckiego. Po klęsce, jaką poniosły zakony w okresie reformacyjnym, był to jednak znowu gwałtowny rozwój, poparty częściowo przez magnaterię i bogatą szlachtę. W praktyce zakony w Polsce wzięły na siebie w dużej mierze katechizację ludności katolickiej oraz kształcenie i wychowanie kleru świeckiego. Szczególnie aktywną postawę wykazywali w epoce ptrydenckiej jezuita a ze starych formacji cystersi i benedyktyni. Po zbyt łatwym zwycięstwie nad nowowiercami zabrakło jednak bodźców do głębszego wniknięcia w istotne problemy życia i religii, co w konsekwencji doprowadziło do spłycenia nauki chrześcijańskiej. Dużym dynamizmem wyróżniały się w czasach saskich jedynie zakony szkolne.

Następny artykuł o zakonach żeńskich w Polsce napisała E. Janicka-Olczakowa (ss. 730—778). Referat ma charakter czysto informacyjny i stanowi jedynie próbę wstępnego rozpoznania w sprawie dotychczas prawie całkowicie niezbadanej. Wstępne uwagi poświęciła Autorka ewolucji żeńskiego ruchu zakonnego, po czym podała krótki zarys poszczególnych zakonów żeńskich starszej formacji i nowszego typu. Główna część zawiera ogólne omówienie procesu rozwojowego w aspekcie przede wszystkim statystycznym. Na str. 761 i następnych jest również wzmianka o śląskich klasztorach żeńskich, których było 19 z około 450 zakonnicek oraz o zmaganiach narodowych w Trzebnicy, Czarnewasach i Raciborzu.

Z piętnastu map, dołączonych do drugiego tomu w osobnej oprawie, wymieniamy tylko te, na których uwidocznione zostały tereny śląskie:

- 1) Stosunek wyznaniowy w Polsce a) około 1580 r., b) w XVIII w.
- 2) Diecezje katolickie łacińskie i unickie w Polsce około 1772 r.

- 3) Przeciętna wielkość parafii a) w diecezjach łacińskich w Polsce drugiej połowy XVIII w. b) w diecezji krakowskiej, gdzie dekanat bytomski z powodu błędnej liczby parafii został nieodpowiednio zaznaczony.
- 4) Kolegiaty w 1772 r.
- 5) a) Seminaria duchowne w Polsce w XVI do XVIII w. b) Zarząd seminariów duchownych w Polsce w 1772 r. Na mapie pod a) brakuje Ołomuńca, gdzie z obowiązku studiować musieli klerycy ówczesnej austriackiej części diecezji wrocławskiej.
- 6) Murowane kościoły parafialne diecezji krakowskiej około połowy XVIII w.
- 7) Szkoły parafialne diecezji krakowskiej około połowy XVIII w. Jak już wyżej wspomniano, należało dekanaty bytomski i pszczyński uwidocznic w grupie, wykazującej 51—100% szkół.
- 8) Szpitale parafialne diecezji krakowskiej około połowy XVIII w. Tutaj znowu znalazł się dekanat bytomski w uprzywilejowanej grupie, w której były szpitale w 81—100% parafii.
- 9) Rozmieszczenie zakonników w klasztorach męskich obrządku łacińskiego w Polsce w 1772 r.
- 10) Zakony męskie w Polsce XVII — XVIII w.
- 11) Zakony żeńskie w Polsce XVII — XVIII w.

Drobne uwagi, wysunięte szczególnie w stosunku do najbliższego nam tematu o strukturze parafii polskiej, w niczym nie kwestionują wartości i użyteczności wydawnictwa, mającego tymczasowo zapełnić ogromne braki, gdyż dopiero w toku lektury uzmysławiamy sobie, jak daleko nam jeszcze do wydania zadawalającej syntezy o roli Kościoła w Polsce. Na razie jest to praca pionierska i z niecierpliwością czekamy na dalsze dwa tomy, zamykające to wielkie dzieło.

Ks. F. Maroń